

Nowe prawo dla monitoringu wizyjnego

Spotkanie w MSW

Dobre pomysły dla CCTV

W MINISTERSTWIE SPRAW WEWNĘTRZNYCH 28 MARCA ODBYŁO SIĘ SPOTKANIE ROBOCZE DOT. REGULACJI W ZAKRESIE SYSTEMÓW MONITORINGU WIZYJNEGO. LICZNA I ZAANGAŻOWANA REPREZENTACJA RÓŻNYCH PODMIOTÓW PUBLICZNYCH I PRYWATNYCH POKAZAŁA, ŻE WIELE OSÓB W POLSCE OCZEKUJE NOWYCH PRZEPISÓW. CZĘŚĆ PRZEDSTAWIONYCH W MSW PROPOZYCJI JUŻ TERAZ MOŻE LICZYĆ NA POPARCIE, CZĘŚĆ WYMAGA OPRACOWANIA SZCZEGÓŁOWYCH ROZWIĄZAŃ. WAŻNE, ABY MSW JAK NAJSZYBCIEJ ROZPOCZĘŁO SFORMALIZOWANE PRACE NAD KONKRETNymi ZAPISAMI.



Paweł Wittich

W spotkaniu wzięli udział m.in. przedstawiciele GIODO, RPO, prokuratury, Akademii Monitoringu Wizyjnego, Polskiej Izby Systemów Alarmowych, Fundacji Panoptykon, Polskiego Związku Pracodawców „Ochrona”, Polskiej Izby Ochrony, Polskiej Rady Centrów Handlowych, Straży Granicznej, Policji, Krajowej Rady Komendantów Straży Miejskich i Gminnych RP.

EWIDENCJA,

A NIE REJESTRACJA SYSTEMÓW CCTV

Zebrani zgodnie uznali, że budowa i rejestracja systemu monitoringu wizyjnego nie mogą być uzależnione od decyzji urzędnika. Wojciech Wiewiórowski, Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych, zauważył, że ocena systemów CCTV przez urzędników jest w praktyce nierealna. Zaproponował nie ich rejestrację, ale ewidencję w celu ochrony praw osób wchodzących w obszar objęty dozorem. Stwierdził też, że polskie i europejskie doświadczenia wskazują, iż centralne systemy ewidencji informacji są nieskuteczne. Jego zdaniem lepszym rozwiązaniem jest kilka mniejszych rejestrów systemów monitoringu wizyjnego.

Z przedstawionych podczas spotkania propozycji wynika, że właściciel dokonywałby zgłoszenia systemu CCTV za pośrednictwem strony

internetowej. Wpis do ewidencji ograniczyłby się do podania podstawowych informacji, jak: podmiot prowadzący dozór, osoba odpowiedzialna po stronie tego podmiotu, obszar objęty dozorem i miejsce, gdzie są rejestrowane obrazy z kamer. Stwierdził też, że polskie i europejskie doświadczenia wskazują, iż centralne systemy ewidencji informacji są nieskuteczne. Jego zdaniem lepszym rozwiązaniem jest kilka mniejszych rejestrów systemów monitoringu wizyjnego.

BEZ ENTUZJAZMU

WOBEK OBOWIĄZKU EWIDENCJI

Przedstawiciele branży ochrony zwrócili uwagę na wzrastającą liczbę urządzeń rejestrujących obraz, m.in. wideofony, co ich zdaniem spowoduje, że agencje ochrony będą zmuszone ponosić ogromne koszty, by dokonać tysięcy zgłoszeń. Paweł Wittich (AMW) i Henryk Dąbrowski (PISA) podkreślili, że Polska Norma definiuje, czym jest system monitoringu wizyjnego i telefon komórkowy, laptop, domofon wyposażone w kamerę nie będą podlegały obowiązkowej ewidencji w rejestrze systemów monitoringu wizyjnego.

Specjalista Akademii zwrócił uwagę, że wpisanie podstawowych informacji o systemie CCTV zajmie ok. 5 minut, będzie wykonywane tylko raz, a dla części obiektów, w których są kamery CCTV, agencje ochrony nie będą musiały dokonywać zgłoszenia, np. w prywatnym domu.

Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych podsumował ten wątek stwierdzeniem, że jeżeli zostanie wprowadzony obowiązek ewidencji systemów CCTV, to pewne koszty branża ochrony będzie musiała ponieść.

PRZECHOWYWANIE I NISZCZENIE NAGRAŃ

Uczestnicy spotkania byli zgodni, że nadpisanie jest wystarczającym mechanizmem niszczenia nagrań przechowywanych na serwerach. Za archaizm uznano przepisy, które nakazują strażnikom miejskim sporządzanie protokołów z niszczenia nagrań niezawierających zdarzeń. Zaczątek dyskusji o przechowywaniu nagrań pokazał, że ten temat wymaga dokładnego omówienia. Z perspektywy zwolenników ochrony praw osób obserwowanych krótki czas przechowywania nagrań zwiększa ochronę tych osób, ponieważ ogranicza możliwość nadmiernej ingerencji w prywatność. Z perspektywy użytkowników systemów CCTV im dłuższy czas przechowywania nagrań, tym większe możliwości odtworzenia

przebiegu zdarzenia i wykrycia sprawców. Dyskusja w MSW pokazała, że odrębne regulacje należy stworzyć dla nagrań zawierających zdarzenia i dla tych, które ich nie zawierają.

POLSKA NORMA

Uczestnicy spotkania uznali, że zalecenia normy PN 50132 mogą być włączone do nowej regulacji w zakresie systemów monitoringu wizyjnego. Przemysław Pierzchała z Akademii Monitoringu Wizyjnego zaproponował, żeby ze względu na płatny dostęp w nowych przepisach cytować wybrane zapisy normy, a nie posługiwać się jedynie odwołaniami. Odwołania do dokumentów, do których dostęp jest płatny, mogłyby ograniczyć dostępność przepisów prawa.

DIABEŁ TKWI W SZCZEGÓŁACH

Obowiązek informowania o dozorze CCTV świadczy, że ważne jest rozróżnienie na przestrzeni publicznej i przestrzeni prywatnej. Kontrowersji nie wywołała propozycja umieszczania tabliczek informacyjnych pod każdą miejską kamerą, ale przedstawiciele agencji ochrony nie wyobrażają sobie takiego samego rozwiązania w sklepie.

Straż Graniczna nie chce, żeby nowe przepisy zobowiązały ją do informowania o kamerach zamaskowanych w samochodach wykorzystywanych do zwalczania nielegalnej emigracji – to pokazuje, że będzie konieczne stworzenie odrębnych przepisów, analogicznie do rozróżnienia czynności operacyjno-rozpoznawczych oraz prowadzenia obserwacji i rejestracji obrazu w miejscach publicznych przez policję (art. 15 ustawy o policji).

Szerszej dyskusji wymaga określenie zasad kontroli systemów monitoringu wizyjnego, np. w przypadku naruszenia prywatności osoby obserwowanej. Kto miałby je kontrolować? W jakim trybie – czy natychmiast po przyjęciu wniosku o skontrolowanie, czy w regularnych odstępach czasu? Kiedy podmiot uprawniony do kontroli może odmówić przeprowadzenia kontroli? Według Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych każdy obywatel powinien mieć prawo do zainicjowania kontroli systemu CCTV.

OWOCNA DYSKUSJA, ALE... CO DALEJ?

Liczni przedstawiciele prywatnych i publicznych podmiotów, szeroki wachlarz zgłoszonych przez nich propozycji i żywa dyskusja podczas marcowego spotkania wskazują, że MSW może liczyć na wsparcie przy tworzeniu nowego prawa dla monitoringu wizyjnego. Po spotkaniu można wskazać propozycje rozwiązań, które zyskały akceptację uczestników i te, które wymagają dyskusji. MSW zapowiedziało dalsze prace, ale 28 marca nie padły wiążące propozycje. W korespondencji z Akademią Monitoringu Wizyjnego MSW wskazało na konieczność przeprowadzenia procedur umożliwiających rozpoczęcie sformalizowanych prac nad nową regulacją.

Zachęcamy kierownictwo ministerstwa, żeby wykorzystало zaangażowanie użytkowników systemów CCTV i jak najszybciej doprowadziło do rozpoczęcia prac. □

Przenieśmy się do Kazachstanu, problemy z systemami CCTV same znikną!

Paweł Wittich, Przemysław Pierzchała

Od razu przepraszamy obywateli Kazachstanu. Żartobliwy tytuł bierze się stąd, że czytając propozycję Stefana Siudalskiego („Monitoring CCTV – głos w dyskusji”, **SA** 2/2013 s. 18) odnosimy wrażenie, że najlepiej byłoby, gdyby kamery można było montować bez jakichkolwiek ograniczeń. Możemy żartować, że nie rozumiemy zasad proporcjonalności i celowości. Możemy udawać, że nie słyszeliśmy, że Wielka Brytania przerabiała już podobne problemy. Nie zmienia to faktu, że Komisja Europejska i poszczególne kraje Unii, wobec wzrastającej liczby i możliwości systemów CCTV, zaostrzają przepisy dotyczące ich użycia, a coraz więcej osób w Polsce chce uporządkowania zasad działania tych systemów.

KRĘCENIE SIĘ W KÓŁKO

Pan Siudalski napisał: *Przyjmując zasadę, że nie samo nagrywanie, ale sposób wykorzystywania nagrań jest istotny – powinien być karany nieprawidłowy sposób wykorzystania nagrań.* Niestety, żyjemy w epoce YouTube'a. Nagranie z monitoringu wizyjnego, np. z przebieralni, umieszczone w Internecie zaczyna żyć własnym życiem. Jest kopiowane i trafia na serwery na całym świecie, funkcjonujące poza jurysdykcją polskich sądów – nie da się więc go statamąd usunąć. Ukaranie po fakcie pracownika, który wrzucił nagranie do Internetu, ma się nijak do wielokrotnego odzwierciedlenia kompromitującego nagrania i naruszania prywatności i dobrego imienia pokrzywdzonej osoby. W opinii Akademii Monitoringu Wizyjnego **konieczne jest więc stworzenie przepisów, które będą chronić naszą prywatność już w momencie, kiedy obraz z naszym udziałem jest rejestrowany – m.in. przez wymóg szkoleń i nadzoru nad pracą operatorów, kontrolowany dostęp do serwerowni i do nagrań, możliwość kontroli działania systemu CCTV itd.**

Wg p. S. Siudalskiego ewentualną kontrolę monitoringu wizyjnego można byłoby przeprowadzać tylko w przypadku ujawnienia nieprawidłowości wykorzystania nagrań. Oznaczałoby to, że ochrona sklepu mogłaby do woli podglądać przebiegające się klientki, byleby nagranie z przebieralni nie wypłynęło ze sklepu.

Niestety, p. Siudalski idzie w swoich propozycjach jeszcze dalej, pisze: *Należy poważnie brać pod uwagę umieszczanie kamer także np. w przebieralniach, szatniach, toaletach itp. Zdarzają się przeciwieństwo toalety publiczne okupowane przez narkomanów i prostytutki obojga płci.* Przekładając to na prawo oznaczałoby to, że mamy się zgodzić, żeby w Polsce każdy kto chce, pod byle pretekstem mógł nas podglądać i nagrywać podczas wykonywania czynności intymnych. Piszemy „pod byle pretekstem”, bo do każdej udostępnionej publicznie toalety, szatni ktoś może wejść i zażyć narkotyk. Czy to oznacza, że mamy się zgodzić na masowe naruszanie intymności i kamery w każdej toalecie?

W opinii Akademii Monitoringu Wizyjnego powyższe propozycje nie wnoszą nowych standardów użycia systemów CCTV w Polsce. Są sprzeczne z Konstytucją RP i Normą 50132, część 1 i 7, z zasadami celowości i proporcjonalności...i naszym zdaniem także ze zdrowym rozsądkiem. Ich wprowadzenie oznaczałoby nieskuteczne prawo i utrzymanie chaosu, który dziś mamy w obszarze CCTV.

MINIMALNE WYMAGANIA I KONTROLA TO SKUTECZNE SYSTEMY CCTV

W Polsce jest bogata tradycja nieprzestrzegania norm i braku nadzoru, czego ostatnimi przykładami są katastrofa kolejowa pod Szczekocinami i śmierć 2,5 letniej Dominiki, której mimo ciężkiego stanu nie udzielono pomocy medycznej. W opinii Akademii Monitoringu Wizyjnego model opierający się na dobrowolności stosowania Normy 50132 (części 1 i 7, które mówią m.in. o wymaganiach użytkowych, analizie obszarów, procedurach testowych systemu) **nie sprawdził się. W dotychczasowej pracy ani razu nie spotkał się z opracowanymi wytycznymi użytkowymi** – za czym idą błędy projektowe, niska skuteczność systemów CCTV i naruszenia prywatności. Szczególnie jest to widoczne w miastach,

które wydając miliony złotych, nie muszą przestrzegać żadnych standardów – co nie podoba się nam jako obywatelom, bo marnotrawi się nasze pieniądze i jako fachowcom, bo w zamówieniach publicznych liczy się najniższa cena, a nie profesjonalizm. Media regularnie opisują sytuacje, w których miejski monitoring nie zadziałał. S. Siudalski proponuje, żeby Norma była zalecana. To mamy dziś, więc nie otrzymujemy nic nowego. Sędziowie nie mogą karać za nieprzestrzeganie zaleceń, które nie są prawem, więc będzie to martwy przepis.

KOSZTY

Nie zgadzamy się z opinią, że koszty rozwiązań proponowanych przez Akademię będą duże. Wykonanie strony, formularza i prostej bazy danych do internetowej rejestracji systemów CCTV to zadanie dla studenta trzeciego roku informatyki i koszt około 5000 zł.

Kontrola przeciętne systemu zainstalowanego w sklepie, złożonego z 8–10 kamer, będzie trwała 2–3 godziny, a nie trzy dni, jak napisał S.J. Siudalski. Kontrolerzy sprawdzą, czy dane ze zgłoszenia zgadzają się ze stanem faktycznym, czy obszar dozoru pokrywa się z deklarowanym, czy wiszą znaki informujące o CCTV, czy osoby odpowiedzialne wiedzą, jak postępować z nagraniami i jak nagrania są chronione. Szczegółowo sprawdzą te kamery, które mogą naruszać prywatność lub przetwarzać dane osobowe – przy kasach, w pobliżu szatni. Sprawdzą, czy kamery nie podglądają pracowników w toaletach. Kamery mogą być skierowane w sufit, może to być najtańszy lub najbardziej wysublimowany sprzęt – to kontrolerów nie będzie obchodzić. Naszym zdaniem mają ocenić, czy system działa proporcjonalnie do zakładanych celów i czy są spełnione standardy wymagane przez prawo.

Coraz więcej użytkowników montuje tabliczki informujące o kamerach CCTV, bo mają one oddziaływanie prewencyjne, więc tu koszty znacznie nie wzrosną. Jesteśmy przekonani, że miasto, które wydaje 60–80 tys. zł na punkt kamerowy, „przełknie” dodatkowo 20–30 zł za tabliczkę informacyjną. Przeciwnie do p. Siudalskiego uważamy, że tabliczki zredukują koszty i czas procesów sądowych – poszkodowany będzie mógł bezpośrednio zwrócić się do właściciela systemu CCTV z prośbą o wyjaśnienia lub z żądaniem przestawienia kamery, która np. wisi nad przebieralnią.

ZAOSTRZENIE PRZEPISÓW W EUROPIE

S. Siudalski napisał: *Dane pobrane prawie z każdego systemu CCTV mogą być przetwarzane tak, aby rozpoznać twarze wg wzorca w utworzonej wcześniej bazie i może się to odbywać w dowolnym miejscu. Kontrola nad*

NATIONAL CCTV STRATEGY

Polska jest w punkcie, w którym Wielka Brytania była sześć lat temu – dyskutowano wówczas zagadnienia, o których my mówimy dzisiaj. Brytyjskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przygotowało wówczas ramowy dokument *Narodową strategię CCTV*⁵⁾, w którym za kluczowe problemy uznało m.in.:

- brak obowiązku rejestracji systemów CCTV
- brak narodowego rejestru systemów monitoringu wizyjnego dla Wielkiej Brytanii
- brak efektywnej rejestracji polegającej na gromadzeniu danych o typie systemu, celach, obszarze objętym kamerami
- problemy samorządów z włączeniem systemów monitoringu wizyjnego w całościowe programy bezpieczeństwa
- Information Commissioner – brytyjski odpowiednik GIODO – nie może egzekwować stosowania kodeksów działania (*Code of Practice*)
- Information Commissioner nie może przeprowadzać inspekcji systemów CCTV
- regulacje dotyczą przetwarzania informacji, ale nie użycia kamer
- użytkownicy mają trudność w ocenie, kiedy system CCTV działa proporcjonalnie do przyjętych celów
- brak zasad użycia prywatnych systemów CCTV

takimi systemami będzie problematyczna, a jeśli czegoś nie można w pełni kontrolować, to szkoda na to ustawy. Przeciwnie, Komisja Europejska, GIODO, RPO uważają, że wzrastające techniczne możliwości przetwarzania obrazu wymagają zmian w przepisach, które doprowadzą do korzystania z systemów CCTV tylko w obrębie precyzyjnie zdefiniowanych celów. W tym kierunku zmierzają prace nad Dyrektywą 95/46/WE¹⁾ dotyczącą przetwarzania danych osobowych.

W państwach UE są wprowadzane przepisy²⁾, które m.in. skracają czas przechowywania nagrań (maks. 72 godz. w Austrii), wymaga się zgłoszenia lub zezwolenia na instalację kamery (Szwecja), zapewnione jest prawo do kontroli systemu CCTV (Szwecja), za instalacje nielegalnego monitoringu grozi grzywna lub więzienie (Finlandia). Są wprowadzane ograniczenia w filmowaniu pracowników, toalet, szatni (Holandia, Finlandia). Informowanie o dozorze to europejski standard – jest wymagane w większości państw UE.

Polska jest członkiem Unii Europejskiej, więc nie uciekniemy przed tym, co dzieje się w Europie. Lepiej jest teraz napisać dobrą ustawę, zgodną z duchem zmian w prawie europejskim i polską Konstytucją, niż za pół roku, „na chybicka” dostosowywać wadliwe przepisy. **Jesteśmy w komfortowej sytuacji, bo mamy czas na przygotowanie dobrych rozwiązań i przeanalizowanie przepisów i dobrych praktyk dot. CCTV stosowanych w innych krajach.**

RZETELNE CYTOWANIE PROPOZYCJI AKADEMII

Proponujemy, żeby p. Siudalski jeszcze raz zerknął do przygotowanych przez nas „Założeń i kierunków”, ponieważ wprowadza czytelników w błąd:

1. Zaproponowaliśmy limit kamer obserwowanych przez jednego operatora tylko w **miejskich** systemach CCTV. Wyliczenie liczby operatorów dla Stadionu Narodowego nie ma sensu.
2. Jesteśmy przeciwni atrapom kamer tylko w **miejskich** systemach CCTV. Jeżeli zdarzenie nie jest wykrywane przez operatora, to nie ma reakcji (przestępcy czują się pewnie, a mieszkańcy tracą zaufanie do systemu). Nie przeciwstawiamy się atrapom w sklepach.
3. Stefan Siudalski napisał: *W ochronie stosuje się przecież kamery pra-*

cujące w systemie bez bieżącej obserwacji (...) nie wolno tej metody zakazywać – znów chodziło nam tylko o **miejskie** systemy CCTV.

Akademia Monitoringu Wizyjnego nie napisała, że:

- a) należy umieszczać numery telefonów na tabliczkach informujących o systemie CCTV – proponujemy umieszczenie tam nazwy właściciela systemu i jego danych kontaktowych: lokalizacja siedziby lub strona www, gdzie podano adres siedziby. W Wielkiej Brytanii każdy użytkownik systemu CCTV musi wyznaczyć osobę, która będzie odpowiadała za skargi i pytania dotyczące systemu³⁾;
- b) chcemy umożliwić wgląd w nagrania osobom, które weszły w obszar nadzorowany przez kamery. Jesteśmy temu przeciwni.

PRACOWNICY AGENCJI OCHRONY W MIEJSKICH SYSTEMACH CCTV

Pan Siudalski napisał: *Nie ma moim zdaniem podstaw, aby twierdzić, że odpowiednio wynagrodzony i zmotywowany pracownik ochrony byłby gorszym operatorem niż pracownik straży miejskiej czy policjant.*

Od przedstawicieli branży wiemy, że średnia stawka godzinowa w ochronie to 5 zł brutto za godzinę pracy. Kontrakty są krótkie, najczęściej roczne. Agencje konkurują ceną, co powoduje, że nie chcą ponosić dodatkowych kosztów związanych z selekcją i szkoleniem operatorów. Pracownicy są przeczucani między obiektami według zapotrzebowania – mają zbyt mało czasu, żeby dobrze poznać nadzorowany obszar i identyfikować się z nim. W takich warunkach trudno o stałą, profesjonalny zespół operatorów, a tylko taki może zapewnić skuteczną obserwację w **miejskich systemach CCTV**, co pokazują wyniki brytyjskich badań⁴⁾. □

¹⁾ „Wymagania w zakresie regulacji monitoringu” Biuro GIODO, s. 3-9.

²⁾ <http://www.rpo.gov.pl/pliki/13500291790.pdf>

³⁾ <http://www.rpo.gov.pl/pliki/13500291790.pdf>

⁴⁾ M. Gill (red.), Funkcjonowanie Centrum Nadzoru telewizji przemysłowej. Wnioski z obserwacji, Akademia Monitoringu Wizyjnego, Gliwice 2005.

⁵⁾ National CCTV Strategy <http://www.statewatch.org/news/2007/nov/uk-national-cctv-strategy.pdf>, s. 19.

SORHEA
SOLARIS
Perimeter
Detection
System

**SOUTHWEST
MICROWAVE**
M.I.L. PAC 316
Mobilne
Bariery
Mikrofalowe

firma
ATLine®

Firma ATLine sp.j. Sławomir Pruski
ul. Franciszkańska 125, 91-845 Łódź, tel. +48 422 313 849
fax +48 426 552 099, e-mail: info@atline.pl, handel@atline.pl

zobacz więcej na:
www.atline.pl